

Gdzieś daleko w pewnym mieście mieszkała sobie czarownica, a jaka była zła!
Każdego wieczora schodziła do piwnicy i sięgała do wora
Wyciągała prochy i proszeczki i wrzucała do ogromnej miseczki.
„Hokus pokus czary mary niech się pojawi duch stary!”
Huk, puk, szast, prast Pojawił się dziad
Że znowu świat żywych mógł zobaczyć był rad
„Czymże mogę służyć pani? Buntują się poddani?”
„pif paf, strzał tu i tam, Nikt nie przekroczy zamku bram”
„Siadaj dziadu i słuchaj, tylko nic mi tu nie ruszaj!”
I zaczęła się rozmowa, baba mówi, a dziad się chowa
Baba szuka, znaleźć nie może a tu ktoś puka!
Puk puk, stuk stuk, „Bo zaraz wejdę sam!”
„Chodźmy na polowanie, złapmy kilka dam!”
Wrzeszczy dziad do chłopca a baba udaje jełopa
Drogi panie, niech pan nie słucha, w Telewizji jakiś dziad jak ropucha
I krzyczy dziwne słowa, niczym ta stuknięta wdowa.
Baba patrzy, a dziad przez drzwi leci! Mężczyzna patrzy, czuje jakby kilka stuleci
Wstecz był bo tu jakiś dziad średniowieczny się z niego rył!
„Drogi panie cóż to za ubranie? Takie to modne w tym wieku przebranie?”
Facet jak słup stoi, się dziada boi!
Jak nie ruszy jak nie pobiegnie tak całe miasto pod wiadomości ciężarem legnie
„Czarownica, czarownica! Duchy trzyma w piwnicach!”
Już trzymają widły w dłoniach, nie wspominając o innych broniach
„Co? O widły pytacie? A skąd ja mam to wiedzieć mój bracie”
Wracając do opowieści, ruszyli mężczyźni dopingowani głosem niewieścim
Rzuciło się ich dwustu na babę zaczynając zabawę
Zaklecie na lewo na prawo, czarownica zasługuje na głośnie brawo!
Setkę pokonała, reszcie jednak rady nie dała.
Lecz przeklęła każdego, i tak do dnia dzisiejszego
W mieście wszyscy są uczuleni na rodzyнки w ciescie.
Taki to koniec opowieści o czarownicy co się bawiła w piwnicy